VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 56)
z dnia 25 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 56)

25 stycznia 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat uregulowania statusu trenera sportowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Wróblewski** prezes zarządu Polskiego Związku Kajakowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, po przerwie technicznej, bo późno zakończyła obrady poprzednia Komisja, witam serdecznie i otwieram posiedzenie Komisji. W oparciu o listę obecności stwierdzam kworum. Wobec braku zastrzeżeń, stwierdzam przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji. Chciałbym powitać pana ministra Widerę wraz z osobami towarzyszącymi oraz reprezentującego Polski Komitet Olimpijski Tadeusza Wróblewskiego, członka zarządu.

Szanowni państwo, w dniu dzisiejszym rozpatrujemy informację na temat uregulowania statusu trenera sportowego. To jest informacja ministra sportu i turystyki. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam jego przyjęcie. Przechodzimy do jego realizacji. Bardzo proszę pana ministra o poprowadzenie tego punktu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Witam państwa. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ustawa z dnia 13 czerwca 2013 roku o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów, zwana ustawą deregulacyjną, wprowadziła zmiany w art. 41 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 roku. Spowodowało to, że zawody trenera i instruktora sportu przestały wymagać nabywania uprawnień. W stanie obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy deregulacyjnej zawód trenera i instruktora sportu można było uzyskać w ramach specjalizacji trenerskiej lub instruktorskiej prowadzonej w toku studiów wyższych, w drodze ukończenia podyplomowych studiów trenerskich lub po ukończeniu specjalistycznego kursu trenerskiego lub instruktorskiego.

Nadzór ministra sportu i turystyki dotyczył tylko obszaru specjalistycznych kursów trenerskich i instruktorskich. Nie obejmował kształcenia kadr w systemie szkolnictwa wyższego. Przeprowadzenie specjalistycznego kursu trenerskiego i instruktorskiego wymagało zgody ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. Minister zatwierdził programy kursu, wykazy wykładowców, wydawał absolwentom dokumenty stwierdzające posiadanie tytułu trenera lub instruktora sportu. Od momentu wejścia w życie ustawy deregulacyjnej brak jest powszechnie obowiązujących przepisów prawa, które określałyby co oznacza wymóg posiadania wiedzy, doświadczenia i umiejętności niezbędnych do wykonywania zadań trenera lub instruktora sportu. Podobnie jak w przypadku innych zawodów oferowanych na rynku pracy, weryfikacji kwalifikacji trenerów i instruktorów dokonuje pracodawca – przede wszystkim klub lub związek na podstawie ustalonych przez siebie kryteriów. Wyżej wymienieni pracodawcy mogą dokonywać oceny przydatności do zawodu nie tylko na podstawie kwalifikacji nieformalnych, ale również formalnych, w tym ukończonych studiów i szkoleń. W tej sytuacji to na klubie czy związku sportowym ciąży obowiązek dookreślenia pożądanych wymogów kwalifikacyjnych jakim sprostać musi przyszły pracownik, trener lub instruktor sportu.

Zgodnie z art. 41 ustawy o sporcie, w brzmieniu nadanym ustawą deregulacyjną, zorganizowane zajęcia w zakresie sportu w związku oraz klubie sportowym uczestniczącym we współzawodnictwie organizowanym przez pzs, może prowadzić wyłącznie trener lub instruktor sportu w rozumieniu ustawy. W myśl art. 41 ust. 3 jest to osoba, która ukończyła 18 rok życia, posiada co najmniej średnie wykształcenie i wiedzę, doświadczenie oraz umiejętności niezbędne do wykonywania zadań trenera lub instruktora, a także nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo. Należy podkreślić, że powyższe wymogi dotyczą jedynie prowadzenia zorganizowanych zajęć w zakresie sportu w związku oraz w klubie. Nie dotyczą jednak prowadzenia zajęć sportowych we wszystkich innych podmiotach.

Podstawowym założeniem deregulacji było oddanie rynkowi danych usług, uprawnienia do określenia wymogów kwalifikacyjnych dla osób świadczących ten typ usług. W przypadku zawodów trenera i instruktora sportu funkcję taką przejęły pzs, ustanawiając autonomiczne systemy licencyjne oparte na kluczu kompetencji i umiejętności niezbędnych do prowadzenia szkolenia w danym sporcie. Pomocnym przy pełnieniu tej funkcji przez pzs będzie wdrażany obecnie zintegrowany system kwalifikacji oparty na wprowadzonym w państwach członkowskich Unii Europejskiej europejskich ramach kwalifikacji przyjętych ustawą z dnia 22 grudnia 2015 roku o zintegrowanym systemie kwalifikacji.

Ministerstwo Sportu i Turystyki w roku 2011 podjęło współpracę z branżą z obszaru sportu oraz nawiązało współpracę z Instytutem Badań Edukacyjnych w celu upowszechnienia informacji na temat projektowanych rozwiązań dotyczących zintegrowanego systemu kwalifikacji w ramach prowadzonej na obszarze Unii Europejskiej idei europejskich ram kwalifikacji. Ministerstwo Sportu i Turystyki uczestniczyło i nadal uczestniczy w projektach Ministerstwa Edukacji Narodowej i Instytutu Badań Edukacyjnych dotyczących prac międzyresortowych w zespole nad założeniami do projektu ustawy o opracowaniu sektorowej ramy kwalifikacyjnej dla sportu, przygotowania wzorcowych standardów opisów kwalifikacji z obszaru sportu czy przygotowanie MSiT do realizacji zadań wynikających z ustawy o zintegrowanym systemie kwalifikacji.

Celem ustawy o zintegrowanym systemie kwalifikacji jest zwiększenie dostępności oraz wyższa jakość kwalifikacji możliwych do uzyskania w Polsce poprzez przypisanie kwalifikacjom objętym zintegrowanym systemem kwalifikacji poziomu polskiej ramy kwalifikacji, wzajemne porównywanie tych kwalifikacji oraz odniesienie ich do europejskich ram kwalifikacji. Informacje o włączeniu do zsk kwalifikacji, w tym nadawanych poza szkolnictwem wyższym i oświatą znajdują się w utworzonym na mocy ustawy zintegrowanym rejestrze kwalifikacji – tzw. zrk. Kwalifikacje włączone do zsk można nadać na podstawie pozytywnego wyniku walidacji, czyli sprawdzenia czy wymagane efekty uczenia zostały osiągnięte, uprawniona na mocy decyzji właściwego ministra lub przepisów prawa instytucja certyfikująca. Każda instytucja certyfikująca objęta będzie wewnętrznym i zewnętrznym systemem zapewniania jakości certyfikowania nad którym nadzór sprawował będzie właściwy minister. Wprowadzane rozwiązania i mechanizmy mają służyć podniesieniu poziomu kapitału ludzkiego w Polsce poprzez wzrost liczby osób uczących się, zwiększenie efektywności inwestycji w ten obszar gospodarki oraz dopasowania popytu i podaży na rynek pracy, szczególnie w odniesieniu do kwalifikacji spoza systemu oświaty oraz szkolnictwa wyższego.

Dzięki wdrożeniu zsk podmioty działające w obszarze sportu będą miały większy wpływ na funkcjonujące w tym obszarze kwalifikacje. Nie jest to powrót do regulacji zawodów sportowych, a wprowadzenie powszechnie uznawanego systemu zapewnienia jakości kształcenia i selekcji dopływu kadry pracowniczej na rynek w zawodach zderegulowanych. O to po deregulacji zawodów postulowało środowisko sportowe. Sektorowa rama kwalifikacji w sporcie ma stanowić wzór dla podmiotów zainteresowanych ustanawianiem kwalifikacji w obszarze sportu jak sporządzić opis danej kwalifikacji by prawidłowo złożyć do ministra sportu i turystyki wniosek o włączenie tej kwalifikacji do zintegrowanego systemu kwalifikacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Patrzę na salę. Czyżby informacja była tak dobra? Ktoś wnioskował ten punkt do planu pracy, a zwykle robi się to, gdy temat budzi chęć jakiegoś komentarza. Być może była to pani poseł Niemczyk. Wiemy panie ministrze – może uratuję tę dyskusję – że w czasie poprzedniej kadencji wiele debatowaliśmy o deregulacji. Z tej perspektywy – nie wiem czy wgłębialiście się w temat – czy to było słuszne, czy te stare przepisy były jednak lepsze, bardziej bezpieczne dla kreowania i przygotowywania zajęć sportowych? Muszą być osoby o pewnych kwalifikacjach etycznych, w zakresie bezpieczeństwa, w pełni przygotowane. Mieliśmy pewne wątpliwości, gdy minister Gowin, w naszym rządzie, proponował w tym obszarze zmiany. Proszę o refleksję w tym zakresie.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Myślę, że pani dyrektor przedstawi nasze stanowisko.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani dyrektor?

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, rozwiązanie które wprowadziła ustawa deregulacyjna z pewnością nie jest doskonałe. Dostrzegamy w nim pewne wady, aczkolwiek muszę przyznać, że w obszarze sportu wyczynowego polskie związki sportowe znakomicie poradziły sobie z tą sytuacją. Zebraliśmy informacje z pzs – zarówno olimpijskich i nieolimpijskich. Większość ma własne systemy licencyjne i szkoleniowe oraz doszkalania kadry trenerskiej i instruktorskiej. Takie możliwości daje ustawa deregulacyjna. W tym obszarze można powiedzieć, że sytuacja jest opanowana.

Sektorowa rama kwalifikacji, którą opracowało ministerstwo i złożyło wniosek do Ministerstwa Edukacji Narodowej o wpisanie jej do zintegrowanego systemu kwalifikacji myślę, że działa. Dostrzegamy spory problem w obszarze sportu powszechnego, niekwalifikowanego. Ustawa o sporcie nic nie mówi na temat kwalifikacji trenerów i instruktorów pracujących w tym obszarze. Dostrzegamy tu pewien problem i staramy się go rozwiązać poprzez sektorową ramę kwalifikacji i włączenie tych uprawnień z obszaru sportu powszechnego do zintegrowanego systemu kwalifikacji. W tym zakresie mamy jednak pewien problem z jednostkami, które by to nadzorowały. Wydaje nam się, że dobrym rozwiązaniem będzie upowszechnianie w społeczeństwie wiedzy o tych kwalifikacjach oraz znalezienie dobrych instytucji certyfikujących, czyli takich, które potwierdzałyby umiejętności, wiedzę i kompetencje osób pracujących w sporcie powszechnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Roman Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Trochę się spóźniłem, więc może już mówiono na ten temat, ale wielu trenerów z pierwszą lub drugą klasą mistrzowską, którzy prowadzili reprezentację Polski – mówię o piłce nożnej, a na pewno jest tak, też w innych sportach – później musiało robić kursy. W PZPN zastanawialiśmy się, czy nie dać im odpowiednika stopnia UEFA, ale ta organizacja nie chciała się zgodzić. Chcieli, aby odbyli szkolenia w systemie UEFA.

Jako polski związek mamy prowadzić szkolenia i różnego rodzaju kursy. Wielu starszych trenerów z klasą 1 lub 2 musiało jeszcze raz od początku przechodzić proces edukacyjny, a prowadzili wcześniej zespoły w ekstraklasie. Doszło do kuriozalnej sytuacji. Pytanie – jak takie sytuacje rozwiązać. Związek odpowiada przed europejskim i światowym zrzeszeniem – FIFA i UEFA. Wielu trenerów zaskarżało tę decyzję do sądów itd. To jest temat – jak tę sprawę rozwiązać. Zastanawialiśmy się w PZPN co zrobić. Przychodzi facet w wieku 50-60 lat, chciałby jeszcze gdzieś prowadzić treningi, ma klasę mistrzowską i nagle musi iść na kurs UEFA A, B lub zaczynać od podstaw. Dochodziło do kuriozalnych sytuacji, a trener zdobywał mistrzostwa polski itp. Paru osobom udało się dać to na bazie osiągnięć, dostawaliśmy zgodę, ale większa rzesza musi to przejść.

Daliśmy okres przejściowy do roku 2019, jak państwo mogli usłyszeć. Zostały dwa lata. Wszyscy ci trenerzy muszą jeszcze raz przejść edukację. Ten burzliwy temat dotyczył niektórych osób, jakie prowadziły treningi. UEFA i FIFA mówią nam nie. My wiemy, że ci ludzie trenowali, przeszli swoje i są fachowcami. Muszą jeszcze raz przejść szkolenie. To jest nie fair w stosunku do takich osób, dobrze o tym wiemy, ale jesteśmy w kropce i nie wiemy jak to rozwiązać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Panie pośle, wydaje się, że sytuacja, która panuje w PZPN jest dość specyficzna. Mieliśmy do czynienia z nieuznawaniem kwalifikacji nadawanych przez państwo polskie przed wejściem w życie ustawy deregulacyjnej. To się ciągnie. Przypominam, że do tej pory funkcjonowały tzw. kursy wyrównawcze UEFA i UEFA B. Może byłoby dobrze, gdyby PZPN wynegocjował z UEFA jakiś czas przejściowy na kursy wyrównawcze, a z drugiej strony zmobilizował trenerów, których *de facto* zostało już niewielu, bo szkoła trenerów piłki nożnej działa już prawie 20 lat i wypuściła bardzo wiele roczników. O ile sobie przypominam, dopiero od trzeciej ligi wymagane jest posiadanie UEFA B.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę teraz o odpowiedź pana posła Koseckiego.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Negocjowaliśmy i dostaliśmy zgodę, aby robić to dalej. Są też te szybsze kursy dla sportowców kończących karierę. Im robią od razu B+A. To jest dla wybitnych sportowców. Jeśli chodzi o wymogi, to jest zrobione tak, że ekstraklasa, pierwsza i druga liga muszą mieć UEFA Pro. Tych trenerów jest 250-270, bo trwa nowy kurs. Wielu z nich nie pracuje już, bo to też starsze osoby. Trzecia liga UEFA A i B, są do czwartej ligi. Trener, który awansuje z trzeciej ligi do drugiej jest dopuszczony.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Tak, jest okres przejściowy.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Bo nie można karać za to, że osiągnął sukces z drużyną, niech dalej ją prowadzi, ale w międzyczasie postara się dokształcić. Nawet to nie jest wymóg, bo może z tym poziomem trenerskim prowadzić, bo z tym zespołem co roku współpracuje. Są takie wyjątki. Ciężko jest odpowiedzieć człowiekowi, który chce pracować – bo wielu starszych, co nieraz dużo krzyczą, nie pracuje w zawodzie, uważa że to jest nie fair – że musi się doszkolić. Protestują związki, stowarzyszenia trenerów. Ci, co chcą mówią – dlaczego mam jeszcze raz przejść edukację. Ciężko znaleźć na to receptę. Idziemy drogą taką, że przyspieszamy szkolenie, ale ci ludzie często się nie zgadzają, mówią że w ogóle nie chcą się szkolić – dlaczego mają to robić jeszcze raz, skoro już pracowali jako trenerzy najwyższej klasy w polskim współzawodnictwie. To trudny temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani dyrektor?

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Spuentuję to tak, że większość pzs uznaje kwalifikacje nadawane przez państwo polskie i polski system edukacji studiów wyższych. To wydaje się właściwe. Student kończący AWF ma potencjalnie dużo większą wiedzę niż ktoś, kto przeszedł najlepszy kurs, który twa 200-300 godzin. Nie mamy możliwości ingerowania w wewnętrzne sprawy PZPN.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, jeszcze głos powtórny pana posła Koseckiego.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Jeśli chodzi o najwyższy stopień, to jest ponad 700 godzin UEFA Pro. W Niemczech jako ciekawostkę podam, że to ponad 1200 godzin, więc zależy to od związku. Nie są to tanie

kursy dla przeciętnego człowieka, jak pani wie. W PZPN o ile dobrze pamiętam najwyższy poziom kosztuje ponad 18 tys. zł. Ktoś, kto miał pierwszą klasę i chciałby osiągnąć ją jeszcze raz musi iść na kurs wyrównawczy A+B, który kosztuje 7-10 tys. zł, a następnie zapłacić jeszcze 18 tys. zł. trudno to wytłumaczyć człowiekowi, który ma jeszcze raz przejść tę samą drogę edukacji. Oczywiście pozostaje temat współpracy i wprowadzenia na kursy, między związkiem a szkolnictwem wyższym. PZPN wychowuje trenerów i chyba słusznie ma monopol na to. Chyba wiele związków się na to zgadza, ale o tym mówił nie będę. PZPN chce mieć pełną kontrolę nad tym, czego się uczy. To co innego uczyć się na Harvardzie, a co innego na Uniwersytecie Warszawskim, z pełnym szacunkiem dla obu uczelni.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Przepraszam panie pośle, wydaje mi się, że PZPN podjął współpracę z filią AWF Warszawskiego, która jest w Białej Podlaskiej. Absolwenci na specjalizacji dostają tam UEFA B.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Zgadza się, jest ten kierunek, ale to trzeba rozszerzyć.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Wszystko w rękach związku.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Możemy sobie później porozmawiać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wszystko w rękach związku. Pan poseł Szymon Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, idąc tym tokiem myślenia, ile kto godzin przepracuje w danym sporcie, można by wyjść z założenia, że sportowcy zawodowo uprawiający sport powinni zostać po zakończeniu kariery sportowej najlepszymi trenerami. Studia niczego też nie dają. Sportowiec kończący karierę zawodową powinien być trenerem klasy mistrzowskiej, bo ma taką wiedzę na temat sportu, który uprawiał. Na pewno o wiele większą niż student kończący AWF.

Mam pytanie, bo nie wiem – czy jest certyfikowany europejski system, który gwarantowałby wszystkim trenerom, którzy u nas otrzymują stopnie trenerskie brak problemów z respektowaniem ich certyfikatów i dyplomów za granicą, jako członkowie UE? Myślę, że Komisja Europejska ma jakiś system certyfikowania tego zawodu. Rozumiem, że UEFA i FIFA poszły krok dalej. To jest system, do którego większość związków będzie dążyć. To ujednolicenie przepisów ogólnoświatowe i jak najbardziej ma to sens, jesteśmy globalną wioską i przepływ trenerów funkcjonuje w tym wszystkim. Moje pytanie – czy ten system certyfikowania u nas nie będzie zintegrowany z europejskim? Pytam, bo nie wiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

W pierwszych słowach pozwolę sobie nie zgodzić się z pierwszym pana stwierdzeniem. Gdyby mistrz, który kończy karierę był faktycznie trenerem klasy mistrzowskiej, najwybitniejszymi trenerami byliby doświadczeni zawodnicy, a tak nie jest. José Mourinho, którego uważam za jednego z wybitniejszych trenerów w piłce nożnej, nie był wybitnym zawodnikiem.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chciałem powiedzieć, że trochę żartobliwie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie Romanie, proszę nie przeszkadzać

Poseł Roman Kosecki (PO):

…że drużynę José Mourinho – tak się czasem mówi w światku piłkarskim – moja babcia by poprowadziła. Jak się kupuje piłkarza za 100 mln euro i ma się taki skład, każdy z nas mógłby poprowadzić taką drużynę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, proszę nie polemizować z preferencjami pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Chciałam powiedzieć, że w Porto nie miał zawodników za 100 mln euro, gdy zdobywał mistrzostwo Portugalii. Nie było tam…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Widzi pan poseł? Nie warto w polemikę wchodzić.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Zawodnicy, którzy odchodzili z Porto byli kupowani właśnie za takie kwoty.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Może dlatego, że pan trener Mourinho tak ich znakomicie wyszkolił?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Odpowiadając panu posłowi powiem, że ideą zintegrowanego systemu kwalifikacji jest, że będzie on częścią europejskiego systemu kwalifikacji. Włączenie kwalifikacji trenerskich do naszej polskiej ramy kwalifikacji pozwoli pracodawcom z innych krajów zorientować się na jakim poziomie w jego ramie nasi pracownicy, którzy poszukują pracy w innym kraju, czyli trenerzy się znajdują. Nie daje to bezpośrednio możliwości pracy, ale możliwość porównania kwalifikacji, jakie posiadają nasi trenerzy w odniesieniu do tego, co jest wymagane w innym kraju.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Czy nasi trenerzy, którzy już posiadają kwalifikacje, tak jak w przypadku EUFA i FIFA będą musieli po raz kolejny przechodzić ten etap szkoleniowy, czy z automatu będzie to certyfikowane w takich ramach, jak w Unii Europejskiej?

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Generalnym założeniem tego systemu nie jest odbywanie szkoleń, a stwierdzanie co kto umie. Nie chodzi o to, aby mieć studia i odbyć kursy. Trzeba wykazać się odpowiednią wiedzą, umiejętnościami i kompetencjami i zostać przypisanym, dzięki posiadanym umiejętnościom, do odpowiedniego poziomu. Nie chodzi o to, aby ktoś się szkolił. Można, tak jak powiedział pan poseł, w oparciu o karierę zawodniczą, wiele lat treningów, posiąść pewną wiedzę, umiejętności i kompetencje i zostać przypisanym do poziomu trenera klasy mistrzowskiej, nie dlatego, że czegoś się uczyło, tylko, że coś się umie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, pani dyrektor. Pan poseł Kosecki. Bardzo proszę.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Z panią dyrektor chyba umówię się na kawę i porozmawiam, bo ciekawie się rozmawia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku.

Poseł Roman Kosecki (PO):

To nie była złośliwość.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę to zrobić poza formalnym posiedzeniem Komisji.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chciałem powiedzieć, że rzeczywiście trenerzy, którzy przychodzą do Polski muszą mieć takie samo wykształcenie i licencje, jakby byli na Zachodzie. Przykładowo podam *casus* trenera Nowaka, który jest trenerem Lechii Gdańsk, jaki jest jeszcze na kursie UEFA Pro i prowadzi drużynę. Był asystentem trenera pierwszej reprezentacji USA. Był pierwszym trenerem reprezentacji olimpijskiej, a nie spełniał wymagań UEFA, które u nas pozwoliłyby mu prowadzić drużyny na poziomie okręgowym. Tam to było jakoś respektowane. Gdy przyszedł do nas, musi być tak a nie inaczej. Gdy trenerzy przyjeżdżają z Zachodu, chcąc prowadzić Ekstraklasę, muszą mieć EUFA Pro. Jest ono na całym świecie respektowane. W tym zakresie się zgadzamy. Mam jeszcze jedno pytanie – czy w jakimś kraju w ogóle jest zawód trener? Stowarzyszenie trenerów często pyta, dlaczego nie zrobimy z tego zawodu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Chciałam powiedzieć, że mam przed sobą indeks alfabetyczny zawodów i specjalności ujętych w klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy, wprowadzonej rozporządzeniem ministra pracy i polityki społecznej z dnia 7 sierpnia 2014 roku, zmienionej rozporządzeniem ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z dnia 7 listopada 2016 roku, które weszło w życie 1 stycznia 2017 roku. W tym wykazie znajduje się zarówno instruktor sportu jak i trener sportu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę. Słowo końcowe pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jeśli można podzielić się własnymi doświadczeniami, to powiem, że w mojej czterdziestoletniej karierze – człowiek jeździł trochę po świecie i trenował zawodników – nie musiałem wstydzić się za trenerów polskich i swojego warsztatu pracy. Mało co mnie zaskakiwało, ale technologie, które były stosowane w danym treningu mogły stanowić dla nas jakiś problem. Uważam, że byliśmy też obserwowani przez innych trenerów. Polski trener nie musi się wstydzić za swój warsztat pracy i wiedzę. Na pewno każdy trener, obojętnie na jakim poziomie trenuje, powinien poddać się ustawicznemu kształceniu – ciągle się doskonalić, bo zmieniają się metody i środki, ale generalnie technologie w sporcie są coraz lepsze. Każdy trener musi iść w tym kierunku. Nawiązując do wypowiedzi pana posła Ziółkowskiego, mistrzowie sportu, olimpijscy, rzadko kiedy zostają później trenerami. Często wynika to z tego, że w swojej karierze sportowej, gdy szło im bardzo dobrze, bo zdobywali medale, często nie zastanawiali się dlaczego trenują tak, a nie inaczej. Tak jak mówiła pani dyrektor, zawodnicy, którzy trochę gorzej prosperowali na rynku zawodowym zastanawiali się, poszukiwali inspiracji sportowych i później zostawali dobrymi trenerami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pójdę tokiem myślenia pana ministra. Przykładem bardzo dobrego piłkarza, jednego z najlepszych w historii Polski, po Włodzimierzu Lubańskim – tak twierdzę – był Zbigniew Boniek. Jako trener, jak pamiętamy, nie odniósł wielkich sukcesów. To jest przykład, że nie zawsze bardzo dobry zawodnik jest dobrym trenerem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tym akcentem kończymy. Szanowni państwo, dziękuję panu ministrowi, pani dyrektor, wszystkim gościom oraz paniom i panom posłom. Zamykam posiedzenie Komisji.